

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

DZIS W NUMERZE:

Nowa ordynacja wyborcza — Ślimaki. — „I jak herbata tak naciąga mnie“. — Odezwa Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. — Strzelcy maszerują.. — KURJER SPORTOWY

Stan zdrowia Flandina

PARYŻ (Pat). Premier Flandin, który spędził noc w prefekturze Auxerere dość dobrze, dziś po południu zostanie przewieziony do Paryża, gdzie będzie musiał poddać się operacji. Operacja nie będzie ciężka, chociaż dość trudna, albowiem ręka złamana jest w trzech miejscach.

PARYŻ (Pat). Premier Flandin umieszczony zostanie w klinice w Neuilly. Wobec tego, że chory czuje się zbyt zmęczonym, operacja złamanej ręki odbędzie się prawdopodobnie jutro.

Niemcy polscy manifestują lojalność wobec Państwa

ŁÓDŹ (Pat). Dziś odbył się w Łodzi 5-ty zjazd niemieckiego związku kulturalno-gospodarczego, na który przybyło około 500 delegatów z 217 oddziałów tego związku z całej Polski. Zebranie zagajono okrzykiem na cześć Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, po czym zebrani odśpiewali hymn narodowy. Zjazd wysłał telegram hołdowniczy do Prezydenta Rzeczypospolitej, zapewniający o wierności i lojalności mniejszości niemieckiej dla państwa polskiego i stwierdzający, że Niemcy, obywatel polscy, przyczynią się wspólnie z Polakami do wzmocnienia państwa polskiego. Wyślano również telegram hołdowniczy do prezesa rady ministrów, w którym potępiono szkodliwą propagandę niektórych organizacji niemieckich na zachodzie Polski.

Surowe wyroki na powstańców greckich

ATENY (Pat). Sąd wojenny, poza czterema wyrokami śmierci skazał 12-tu uczestników powstania na karę więzienia od 2 i pół roku do 20 lat. Wśród skazanych znajduje się syn Velizelosa. Dzieci oskarżonych, a mianowicie Papa nastaziu, Kafandaris i Sofulis, zostało u niewinnych. Majątki skazanych zostały skonfiskowane.

ATENY (Pat). Sąd wojenny skazał na śmierć Venizelosa, Plastirasa, Kondurasa i Kanakatisa.

Sowiety nie chcą francuskiej pożyczki?

MOSKWA, (Pat). Prasa sowiecka zaprzecza pogłoskom, jakie ukazały się w prasie francuskiej, że rząd sowiecki w związku z rokowaniami o traktat wzajemnej pomocy czynił wysiłki uzyskania od Francji pożyczki.

Zjazd stowarzyszenia urzęd. państwowych

WARSZAWA, (Pat). Dziś w lokalu klubu urzędników parlamentarnych przy ul. Wiejskiej rozpoczął dwudniowe obrady zjazd delegatów stowarzyszenia urzędników państwowych Rzeczypospolitej. W imieniu premiera i rządu witali zjazd minister Paciorewski. Po wystąpieniu depesz hołdowniczych do prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i premiera Sławka oraz po przemówieniach przystąpiono do właściwych obrad. W godzinach popołudniowych pracowały komisje zjazdowe.

Zamknięcie Targów Poznańskich

POZNAN, (Pat). Dziś nastąpiło zamknięcie tegorocznych targów poznańskich. Dzięki pięknej pogodzie ruch na targach był bardzo ożywiony i przypominał czasy „Pewki“. W piątek 3 maja i dziś frekwencja zwiedzających przekroczyła 60.000 osób. Tydzień targów, zorganizowany w związku z targami wypadł bardzo dobrze. Do Poznania przybyły dziesiątki tysięcy osób ze wszystkich stron kraju. Liczny też był napływ gości z zagranicy.

Wybory do rad miejskich we Francji Flandin i Chiappe wybrani

PARYŻ (Pat). O godzinie 18 w niedzielę zakończono wybory do rad miejskich we Francji. Późnym wieczorem zaczęły napływać pierwsze fragmentaryczne wiadomości o wynikach głosowania, dotychczas jednak nie dają one ostatecznego wyobrażenia o przyszłym składzie rady miejskiej Paryża. Pierwsze informacje nadeszły z okręgów śródmieścia Paryża, gdzie liczba głosujących jest stosunkowo niezbyt wielka. W pierwszym głosowaniu weszli tu przeważnie dawni radni miejscy, należący do ugrupowań prawicowych i centrowych. M. in. obrany został h. prefekt policji Chiappe. W wielu okręgach żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości, tak, iż

w przyszłą niedzielę odbędą się wybory balotażowe. Wyniki ostateczne będą znane dopiero późną nocą. Przed redakcjami dzienników gromadzą się tłumy publiczności. Premier Flandin został wybrany w Domecy-sur-Cure, gdzie lista premiera zdobyła olbrzymią większość. Głosowanie dzisiejsze miało przebieg spokojny. Dotychczas donoszą tylko o incydencie w paryskiej dzielnicy Montmartre, gdzie wybitna sufrażystka Weiss rozdała ulotki, umieszcila przed komisariatem nieoficjalną urnę wyborczą, a przy usuwaniu tych akcesoriów przez policjantów uderzyła policjanta puderniczką. Następnie manifestowała z innymi niewiastami przed komisariatem.

Podróż kpt. Lepeckiego do Kowna

Prasa litewska donosi, że litewskie ministerstwo spraw zagranicznych udzieliło zezwolenia na wjazd do Litwy kpt. Lepeckiemu. Kpt. Lepecki ma przybyć do Kowna we wtorek 7 b. m.

Prasa zaznacza, że podróż ma charakter prywatny; kpt. Lepecki ma bowiem zbierać materiały do książki o matce Marszałka Piłsudskiego. W tym celu ma się spotkać z dalszymi krewnymi Marszałka, mieszkającymi w Litwie i odwiedzić groby w Sugintach. Zapowiedź przyjazdu kpt. Lepeckiego wywołała w Kownie sensację.

„Lietuvos Zinios“ z dn. 4 maja za-

mieszcza na czołowym miejscu artykuł p. t. „Poco przyjeżdża do Kowna adiutant Piłsudskiego“. Dziennik pisze, że w zeszłym roku najbardziej znanym gościem był pułk. Prystor. Teraz oczekuje się również znanego gościa, który jest nie tylko adiutantem Marszałka, ale towarzyszem pracy i podróży.

„Czy Lepecki ma misję polityczną do spełnienia?“ zapytuje dziennik i daje do zrozumienia, że wobec różnych wiadomości, wiążących w stosunkach polko-litewskich, można wszystkiego się domyślać i wszystkiego oczekiwać.

Gdańsk wypełni żądania polskie

GDANŹ, (Pat). — Prezydent senatu wolności Gdańska zawiadomił komisarza generalnego Rzeczypospolitej Pappęgo, że pościelił gdańskim władzom policyjnym przyspieszyć dochodzenie w sprawie aktów terroru dokonanych wobec ludności polskiej w Gdańsku w okresie przedwyborczym, jak również kierować sprawą przy ustalaniu winnych na drogę sądową. Obfite materiały obciążające dostarczonego senatowi przez komisarza generalnego wymaga dłuższego czasu na jego ostateczne załatwienie.

Tymczasem niektóre sprawy znalazły swój epilog przed sędzią doraźnym, kończąc się ukaraniem winnych napastowania ludności polskiej. Tak np. aresztowano niejakiego Klatta, oskarżonego o dokonanie w dniu 6 kwietnia r. b. napadu na trzech Polaków. Schroedera zaś oskarżonego o pobicie dwóch Polaków skazano na 8 dni więzienia. Akta sprawy szturmowców Terera i Brodzkiego skierowano już do sądu.

Senat zapewnił wreszcie, że uczyni wszystko by pozostałe sprawy w możliwie szybkim czasie wyjaśnić i winnych ukarać.

Pierwsze wyniki wyborów w Jugosławii

BIAŁOGRÓD (Pat). Z dotychczasowych wiadomości wynika, że lista rządowa premiera Jevticza osiągnęła tu pełne zwycięstwo w Serbii, Czarnogórze i w niektórych częściach Bosnii i Słowacji. W tych okręgach na listę Jevticza padło do 90%. Wedle wiadomości nieoficjalnych w Zagrzebiu lista opozycyjna

dr. Maczka uzyskała dwa razy więcej głosów niż lista Jevticza. Oficjalne wyniki wyborów ogłoszone będą w nocy.

BIAŁOGRÓD (Pat). „Avala“ donosi: Na listę Jevticza padło 90% głosów w następujących okręgach wyborczych: Białogród, Pancewo i 80% w mieście Suszak.

Jubileusz angielskiej pary królewskiej

LONDYN (Pat). Uroczystości 25-letniego wstąpienia na tron króla Jerzego V rozpoczną się w poniedziałek 6 maja. Tego dnia w godzinach porannych odprawione będzie w katedrze św. Pawła dzięki czynne nabożeństwo w obecności pary królewskiej, rodziny królewskiej, przedstawicieli rządów brytyjskiego i dominijów, parlamentu i korpusu dyplomatycznego. Po nabożeństwie król i królowa w uroczystym orszaku przejadą przez ulicę śródmieścia, wiodące do katedry i spowrotem.

Wieczorem tego dnia król Jerzy z gabinetu swego pałacu buckinghamskiego przemówi do specjalnego złotego mikrofonu, który na cały świat rozniesie orędzie króla. Wieczorem cały Londyn będzie uroczystie iluminowany. Wśród dal-

szych uroczystości w czwartek przewidziane jest w prastarym Westminster-Hall'u złożenie hołdu królowi przez parlament.

Wieczorem we czwartek król wyda uroczysty obiad dla członków rządu, parlamentu i korpusu dyplomatycznego. Po tym obiedzie król i królowa wezmą udział w specjalnych procesjach, urządzonej w rozmaitych częściach Londynu aby dać możliwość wszystkim warstwom stolicy wyrażenia uczuć wiernopoddanych.

Dnia 11 maja w stolicach poszczególnych dzielnic jak Walja, Szkocja i Irlandia Północna, odbędą się uroczystości wiernopoddane. Na uroczystości te król wyśle swoich synów. Książę Walji uda się do Cardiff, książę Yorku do

Wiadomości z Kowna

DR. JODEJKA — INSPEKTOREM CEN.

Referent Rady Stanu dr. W. Jodejka został zamianowany inspektorem cen, na miejsce p. W. Kurkauskasa, który, jak wiadomo został gubernatorem Kłajpedy.

JESZCZE JEDEN DZIENNIKARZ LITEWSKI DO POLSKI..

W tych dniach korespondent „Lietuvos Zinios“ p. Cezary Petrauskas wyjeżdża do Polski.

P. Petrauskas bawił na wiosnę ub. r. w Wilnie i Warszawie.

Narady włosko-węgiersko-austrjackie

WENECA (Pat). Podjęte dziś narady włosko-węgiersko-austrjackie dotyczyły głównie spraw technicznych, które zostały sprecyzowane w rozmowach telefonicznych z rządami wiedeńskim i budapeszteńskim. Zdaje się, że Węgry, które wczoraj zajmowały w niektórych sprawach stanowisko nieprzejednane, stały się bardziej ustępliwe. Obecność Węgier na konferencji rzymskiej zdaje się być zapewniona, lecz rezultaty obrad są jeszcze nieznaczące i zasadnicze trudności nie zostały pokonane.

Włosi budują fabrykę silników w ZSRR.

TURYN (Pat). Delegacja sowiecka zawarła umowę z jedną z firm włoskich na budowę wielkiej fabryki silników samolotowych w pobliżu Moskwy.

Strzelanina na dworcu w Białymstoku

BIAŁYSTOK, (Pat). Dziś o godz. 6-ej rano na stacji w Białymstoku został zatrzymany nieznany osobnik, który przybył z Warszawy. W czasie legitymowania go przez policjanta osobnik ów zbiegł, strzelając kilkakrotnie z rewolweru. Zarządzone pościgi i osaczono zbiegającego w lesie pod Białymstokiem, gdzie w dalszym ciągu ostrzeliwał się policj. W czasie wzajemnej strzelaniny osobnik ten został ranny w nogę, przy czym upadł na ziemię, następnie zaś wystrzałem w skroń odebrał sobie życie. Znalezione przy nim rewolwer, 18 nabojów oraz 100 zł. w gotówce. Żadnych dokumentów stwierdzających tożsamość ani innych papierów przy samobójcy nie znaleziono.

Wypadek samochodowy gwiazdorów filmowych

SAN DIEGO (Kalifornia) (Pat). W sobotę w wypadku samochodowym zginęli aktorzy filmowi Robert Horner z Los Angeles, Durkin — junior, dalej John Coogan, ojciec Jackie Coogana. Jackie Coogan został ranny.

Nowa ordynacja wyborcza

dalszym etapem naprawy ustroju Rzeczypospolitej

Władzę ustawodawczą Konstytucja oddaje w ręce Sejmu i Senatu. Jaki będziemy mieli budżet, jak zaopatrzymy armię i jakie będziemy mieli szkolnictwo, według jakich kodeksów stosowany będzie wymiar sprawiedliwości, o tem wszystkim stanowią nasze Izby Ustawodawcze.

Wszystko to aż nadto świadczy, jak ważne jest zagadnienie składu osobowego Sejmu i Senatu, a to znów zależy od ordynacji wyborczej.

Dotychczasowa ordynacja napozór jest jak najbardziej demokratyczna: jest pięcioprzymiotnikowa, daje te same prawa kobiecie, co mężczyźnie, ustanawia niski cenzus wieku i t. d. Czegóż, zdawałoby się można chcieć więcej?

Tak to wygląda napozór. Ale zawiera ona również takie chwytliwy i sposoby, że demokratyzm jest wyraźnie zniwelowany. Wyborca bowiem ma na papierze wszystko — w praktyce zaś — nie.

W praktyce wszystkie prawa ma nie wyborca, ale partja, twór pozakonstytucyjny. Ona to wyznacza kandydatów na posłów, ona tworzy listy wyborcze, a bierny wyborca może tylko głosować na ludzi, których nie zna, lub zna, ale nie ma do nich zaufania.

Jeżeli nawet wyborca świadomie zdecydował się głosować na jakąś listę, to i wówczas nie ma gwarancji, czy głos jego nie przysporzy mandatu przeciwnikom z innej listy.

W ten sposób, najbardziej napozór demokratyczna ordynacja stworzyła oligarchję partyjną, co jest sprzeczne z demokracją i co nie da się pogodzić z nową Konstytucją.

W nowej ordynacji ten system przede wszystkim musi ulec zmianie. Na listę kandydatów nie mogą dostawać się ludzie tylko dlatego, że są posłusznymi członkami partji, lub rozporządzają większą gotówką, potrzebną na partyjne wydatki wyborcze. Ambicje osobiste, spryt kombinatorski i zasoby majątkowe muszą ustąpić miejsca rzeczywistym zasługom w pracy społecznej oraz wybitnym zaletom charakteru i umysłu. Najlepszym sposobem na to będzie wprowadzenie głosowania na osobę, na nazwisko, a nie na numery listy partyjnej. Odpowiednio do tego obmyślana metoda wystawiania kandydatów poselskich, oraz system obliczania głosów stanie się nie wątpliwie najważniejszym tematem obrad Sejmu w toku prac nad nową ordynacją wyborczą.

Drugie, kapitalne zagadnienie nowej

ordynacji wyborczej — cenzus wieku obywateli, o czynnym i biernym prawie wyborczym — zostało już rozstrzygnięte przez Konstytucję, która podniosła granicę wieku wyborców do 24, a posłów do 30-go roku życia. Dotychczasowa granica 21 lat życia dla osiągnięcia praw wyborczych, ustalona została bez poważniejszego namysłu i dyskusji, zapewne pod wpływem przepisów prawa cywilnego, oraz Konstytucji Księstwa Warszawskiego.

W dzisiejszej sytuacji społecznej młodzieniec w 21-ym roku życia nie jest całkownie przygotowany do działalności publicznej, choćby dlatego, że nie odbył jeszcze najważniejszej szkoły służby obywatelskiej, jaką jest powinność wojskowa. W 21 roku życia obywatel kraju dopiero rozpoczyna odbywanie służby wojskowej, lub korzysta z jej odroczenia dla ukończenia studjów zawodowych i dlatego wciąganie go do szerokiej akcji społecznej, jaką są wybory sejmowe, nie

jest słuszne. Przesunięcie granicy wieku do 24-go roku, w którym wszyscy prawie obywatele ukończyli wykształcenie zawodowe i odbyli powinność wojskową, narzuca się samo przez się, jako postulat zupełnie niesporny.

Jednocześnie przesunięcie granicy wieku dla otrzymania biernego prawa wyborczego do 30 lat jest słuszne i celowe z punktu widzenia potrzeb Rzeczypospolitej, której organ ustawodawczy winien przecież składać się z obywateli dojrzałych i mających czas na wykazanie zalet swego umysłu i charakteru w służbie dla Państwa i dla dobra współobywateli.

Nowa ordynacja wyborcza, oparta na takich zasadach, a opracowana z prawdziwą troską o dobro Państwa — wyzwoli najlepsze siły społeczne z kajdan partyjniactwa, pogłębi nurt prądów ideowych i sprzęgnie je w owocnej pracy dla wspólnego dobra Rzeczypospolitej.

ŚLIMAKI

„Dziwny to był chłop ten Ślimak. Na wszystkim się rozumiął, nawet na żniwarce, wszystko zrobił, nawet naprawił młocarnię we dworze, wszystko sobie w głowie ułożył, nawet przejął się do płodozmianu na swych gruntach, ale — niczego sam nie ośmielił się wykonać, dopóki go kto gwałtem nie napędził. Jego duszy brakło tej cienkiej nitki, co łączy projekt z wykonaniem, ale zato istniał bardzo grubo nerw posłuszeństwa.

Był on rozsądny i nawet przemysłny, ale samodzielności bał się gorzej niż psa wściekłego“.

(Bolesław Prus. „Placówka“).

Rasa Ślimaków bynajmniej w Polsce nie zanikła.

Mnóstwo mamy dokoła siebie ludzi, w których duszy brak „tej cienkiej nitki, co łączy projekt z wykonaniem“. Wiedzą, że trzeba stworzyć warunki odrodzenia gospodarczego Polski, i warunki wyjścia z gnębiącego wszystkie warstwy społeczne kryzysu. Wiedzą, że to jest droga do zatrudnienia bezrobotnych, podniesienia konsumpcji wewnętrznej, a więc i podźwignięcia wsi, której straszliwą kryzysową niedolę w tak po nurych barwach malują nam „Pamiętniki chłopów“, wydane przez Instytut Gospodarstwa Społecznego.

Wiemy wszyscy, że dla osiągnięcia tych celów potrzebne są pieniądze, których ma dostarczyć Pożyczka Inwestycyjna.

Wiemy również, że zakup obligacji tej pożyczki nie jest bynajmniej ostarą

ale dobrą lokatą oszczędności, w dobie dzisiejszej niewątpliwie jedną z bardzo korzystnych. Nie wyzbywamy się przecież gotówki, którą lokujemy w obligacjach Pożyczki Inwestycyjnej. Obligacje te, jako papiery na okaziciela, mogą być każdej chwili sprzedane, więc są również „płynną gotówką“, z tą jednak na naszą korzyść różnicą, że daje nam procent, przyrost kapitału (wzrastająca cena wykupu) i poważne szanse zwiększenia majątku przez wygraną (premję).

Wszyscy już dziś o tem wiemy. Również opinie o społecznej i gospodarczej doniosłości Pożyczki Inwestycyjnej jest już dziś ustalona w szerokich kołach społeczeństwa.

A jednak, choć to już ostatnie dni Subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej (termin upływa dnia 10 maja), wielu widzimy wśród nas i dokoła siebie ludzi, którzy dotychczas nie zdobyli się na ostateczny akt decyzji, choć do niej wewnętrznie całkownie są przygotowani i mają możliwość jej wykonania. Pewne grupy społeczne i gospodarze (m. in. wiele przedsiębiorstw i osób z wolnych zawodów) nie stanęły jeszcze do apelu na zew obowiązku społecznego. Ciągłe jeszcze namyślają się, wciąż jeszcze i na nowo ze wszystkich stron oglądają nie wypełnione deklaracje Pożyczki Inwestycyjnej, choć w gruncie rzeczy uznają Pożyczkę za posunięcie dobre i pożądane.

Ślimaki nie umieją zdobyć się na stanowczą męską decyzję, jak ich protoplasta z „Placówki“ Bolesława Prusa, czyżby bali się samodzielnej decyzji „gorzej niż psa wściekłego“?

A przecież to już czas najwyższy, dni ostatnie, gdy mamy możliwość wzięcia udziału w budownictwie zrębów gmachu odrodzonej gospodarki Polski.

Setki tysięcy rąk roboczych oczekują na radosny sygnał wzmożenia tętna pracy! Całe nasze życie gospodarcze oczekuje na potężny, ożywczy impuls, który mu da realizacja Pożyczki Inwestycyjnej!

Ostatni, najwyższy już czas, by apatyczni strząsnęli z siebie bezwład braku woli, by wahający się zdobyli się na akt ostatecznej decyzji. Pamiętajmy, że termin podpisania Pożyczki Inwestycyjnej upływa dnia 10-go maja.

KOGO ZABRAKNIŁ NA LIŚCIE SUBSKRYBENTÓW PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ, TEN DOBROWOLNIE STAWIA SIĘ POZA NAWIAS TWÓRCÓW GOSPODARCZEJ POTĘGI PAŃSTWA.

Min Goering przemawia



Minister lotnictwa Rzeszy generał Goering wygłasza na bankiecie wydanym dla prasy za granicznej w Berlinie, przemówienie o lotnictwie wojskowym Rzeszy, dowodząc, że służy ono jedynie dla utrzymania trwałego pokoju w Europie.

Zamiast ropy — drzewo

Za przykładem Niemiec i Rosji rozpoczęły się w Polsce przeróbki silników spalinowych systemu Diesla, zasilanych ropą surową na silniki napędzane gazem, wytwarzanym z drzewa.

Nowy wynalazek przyczynia się do znacznego potaniaenia produkcji.

Například elektrownia w Brasławiu zamiast 60 kg. ropy naftowej, spalanej w ciągu 10 godzin, wartości przeszło 19 złotych, konsumuje obecnie, po przeróbce silnika, jako równoważnik — 1 metr sześcienny drzewa, wartości zł. 6, co daje 68% oszczędności na kosztach produkcji.

Potanieenie siły mechanicznej i zmiana kalkulacji uratowała od upadku wiele młynów, zagrożonych z powodu ciężkiej sytuacji rynku zbożowego.

Pozatem zastąpienie ropy drzewem z Wileńszczyzny przyczynia się do podnieśnienia gospodarczego naszych ziem.

Kierując się powyższymi względami Sejmik Powiatowy w Brasławiu, Drozdównia B-ci Strugacz w Oszmianie i wiele innych przedsiębiorstw dokonało przeróbki swych silników (wykonawczych prac jest inż. Don Komaj), celem u umożliwienia napędu drzewem.

ZE SPORTU

RUCH PRZEGRZAŁ W BIELSKU.

Ligowa drużyna Ruchu grała wczoraj w Bielsku, z miejscową reprezentacją. Walka była bardzo ostra i brutalna.

Ruch przegrał 1:2, a co gorsze, że trzech czołowych graczy Ruchu zostało kontuzjowanych. Przez dłuższy okres czasu nie będą mogli grać: Rurański, Giemza i Wilimowski, którego odwieziono do szpitala.

Wczoraj w Poznaniu gościła drużyna z Niemiec, Mimerwa, która pokonała Wartę 3:2 (0:0). Bramki dla Warty zdobył Kryszkiewicz.

W meczach ligowych padły następujące wyniki: Legja do przerwy przegrała 0:1, poczem zeszła z boiska na znak protestu przeciwko usunięciu z placu Martyny. Pogoń uzyskała walkower.

Wisła pokonała Garbarnię 4:0 (1:0). Na czele tabeli ligowej znajduje się obecnie Pogoń.

WSPANIAŁY SUKCES A. JASIŃSKIEGO W KATOWICACH.

Wczoraj w Katowicach odbył się do roczny wyścig kolarski Śląska. W wyścigu brało udział 60 najlepszych kolarzy z całej Polski.

Wspaniały sukces osiągnął kolarz wileński, Alojzy Jasiński, z Ogniska KPW, który zajął zaszczytne trzecie miejsce. Zwyciężył w biegu Majgerhal ze Śląska w czasie 3 godz. 10 min. 13 sek. Trasa wynosiła 103 klm.

Zajęcie przez Jasińskiego trzeciego miejsca na Śląsku, gdzie kolarstwo jest bardzo rozwinięte, jest największym dotychczasowym sukcesem sportu kolarskiego Wilna.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Marji Nochowiczówny

Dziś o g. 8-ej po cenach propagand.

Wiktoria i jej huzar

Zjazd korespondentów naszego pisma z Wileńszczyzny

Wczoraj w Sekretarjacie Wojew. B.B. W. R. w Wilnie odbył się zjazd korespondentów „Kurjera Wileńskiego“ z terenu wojew. wileńskiego. Zjazd zagał słowem wstępem poseł Alfred Birkenmayer, przedstawiając zebrany rolę prasy w kształtowaniu się stosunków politycznych, gospodarczych oraz znaczenie jej jako czynnika propagandy, ze szczególnym naciskiem podkreślając rolę prasy prorządowej, jako czynnika propagandy idei Bloku. Po przemówieniu posła Birkenmayera zostały wygłoszone następujące referaty:

1) Współpraca korespondentów z redakcją „Kurjera Wileńskiego“ — red. nac. „Kurjera Wileńskiego“ p. K. Oku lic.

2) Znaczenie i rozwój prasy polskiej. Dziennikarstwo i dziennikarstwo. Organizacja sieci korespondentów-propagatorów — p. red. W. Patrycy.

3) Wskazówki praktyczne w pracy redakcyjnej i administracyjnej korespondentów — p. red. J. Jurkiewicz.

4) Technika propagandy BBWR. — p. red. W. Patrycy (referat drukowany);

5) Organizowanie odczytów — p. prof. Wł. Burczyk.

Po dyskusji, w której wyjaśniono szeregi spraw z dziedziny pracy dziennikarzy-korespondentów, uczestnicy zjazdu zwiedzili zakłady drukarskie „Kurjera Wileńskiego“, zapoznając się na miejscu ze stroną techniczną powstawania dziennika.

Strzelcy maszerują...

Poświęcenie świetlicy IX Oddziału Z. S. w Wilnie

27 kwietnia b. r. odbyła się piękna uroczystość poświęcenia świetlicy IX Oddziału Z. S. w Wilnie. Świetlica ta mieści się w gmachu Państwowej Szkoły Rzemiosł Budowlanych przy ul. Kopanica 5. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem wiceprezesa Zarządu IX Oddziału Z. S. ob. dr. de Rosset, który w imieniu Zarządu oddziału powitał zebranych gości, poczem skreślił historję oddziału, zaznaczając, na jakie trudności natrafiała dotychczasowa praca w oddziale spowodu braku odpowiedniej świetlicy. Następnie przemówił przedstawiciel Zarządu Powiatu Grodzkiego Z. S., podkreślając znaczenie świetlicy w życiu każdej organizacji.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Kretowicz, proboszcz parafji bernardyńskiej, który wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe, następnie zaś ob. Ludwiński, referent wychowania obywatelskiego IX Oddziału w swoim przemówieniu podniósł znaczenie świetlicy w pracy nad wychowaniem obywatelskim strzelców, a przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, powtórzonym z zapalem przez uczestników uroczystości. Po odegraniu przez orkiestrę Hymnu Narodowego i Pierwszej Brygady zakończyła się oficjalna część uroczystości. Następnie odbyła się w niej świetlicy ohozca zabawa taneczna.

Z życia Z. S. w Brasławiu

Wraz z nadejściem wiosny praca oddziału Z. S. Brasław nie tylko nie straciła na swej sile, ale jeszcze pod wielu względami się wzmogła. Przedewszystkiem gry i zabawy na wolnym powietrzu wyciągnęły drzemłące w ukryciu piłki do siatkówki i koszykówki, boiska nie tylko zaroiły się gromadkami grających strzelców i strzelczyń, ale też napełniły się wesołymi krzykami i gwarem. Wyszły już też z ukrycia kajaki, ożywiły się ogródki, z zapalem kopane i zasiewane przez strzelców i strzelczynie, a świetlica zawsze jest pełna. Zmieniły się tylko tematy zajęć. Nadeszły egzaminy z próby kandydakcyjnej, wywołując niejednokrotnie żywe rumieńce emocji u egzaminowanych, którzy do tych egzaminów bardzo poważnie się odnoszą. To też, jak dotąd, wyniki wszystkich egzaminów są zupełnie pomyślne.

Od 24 kwietnia b. r. odbywa się w Brasławiu kurs dla przedowników świetlicowych Z. S. Na kurs ten przybyli liczni delegaci z pow. brasławskiego i kilku z pow. święciańskiego. Praca uprzyjemiona wesołymi pogwarkami, grami i śpiewami, pomimo swego poważnego charakteru, posuwa się szybko naprzód, nie wywołując u kursantów ani zmęczenia, ani też zniechęcenia. M.

Dyplomy Pożyczki Inwestycyjnej

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“, w opracowaniu są już dyplomy 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, które otrzymają zespoły pracownicze, kupiectwo, rzemiosło, wolne zawody, właściciele nieruchomości i inne grupy ludności, które subskrybowały Pożyczkę według norm, względnie wskazówek, wydanych przez ich władze centralne.

„I jak herbata tak naciąga mnie“

Co to jest herbata — wie każdy. Roślina, którą się suszy, zwija, a potem sprzedaje w paczkach.

Dobrá, aromatyczną — pije się w domu; wstrętna, zielonkawa, nieokreślonego smaku i gatunku lura — wchodzi w ryczałt komornego, jako tradycyjne do brodziejstwo sublokatorskich pokoiów.

Herbata w pensjonatach stanowi rytualny obrządek. Pije się ją, obiada i obgaduje przez wiele jałowych godzin.

A herbata? — O, to już zupełnie co innego. Pieszczotliwe słowo kryje mnóstwo różnorodnych pojęć, możliwości i nieraz pułapek. Jeżeli zapraszają nas „na herbatkę“ — zgóry należy być przygotowanym, że uraczą wszystkim: czarną kawą, winem, ciastkami domowej produkcji, kolacją, zsiadłem mlekiem, wódką, ale nie herbatą. Zdarza się, że po takiej gościnnej „herbatce“ powrót do domu jest dźwigni utrudniony, a na drugi dzień na śniadanie aplikują nam amonjak.

Jeszcze bardziej nieokreślone są „her-

Zjazd delegatów Podokręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego

Na zasadzie par. 46 statutu oraz uchwały zarządu z dn. 26. kwietnia b. r. zwołuje Zjazd Delegatów Podokręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego, który odbędzie się w dniu 26 maja b. r. w Wilnie, przy ul. Św. Anny 2. Początek Zjazdu o godzinie 10-ej.

Porządek dzienny będzie następujący:

- 1) Zagajenie,
- 2) sprawozdanie Zarządu Podokręgu i Komisji Rewizyjnej — z dyskusją,
- 3) wybór nowych władz na następną kadencję,
- 4) omówienie ogólnego planu dalszej działalności i planu gospodarczego — z dyskusją,
- 5) wybór delegatów na Zjazd Wainy.

6) rozpatrzenie i uchwalenie wniosków.

Wnioski na Zjazd Delegatów winny być zgłaszane drogą służbową na 14 dni przed terminem Zjazdu.

Do udziału w Zjeździe uprawnieni są w myśl par. 48 statutu, członkowie Zarządów i Komisji Rewizyjnych, prezesi, komendanci i komendantki, oraz delegaci powiatów, wybrani po 1 na każdą rozpozczętą ósemkę pododdziałów (męskich i żeńskich oddzielnie).

Dr. Eug. Dobaczewski
Prezes Zarządu Okręgu.

Kpt. Henryk König.
Komendant Podokręgu Z. S.

Maj czy grudzień?



Tak we czwartek wyglądały Al. Ujazdowskie w Warszawie.

BILANS BANKU POLSKIEGO na 30-ty kwietnia r. b.

W trzeciej dekadzie kwietnia r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 milj. do 508,3 milj. zł. a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz — o 0,1 milj. do 19 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 7,4 milj. do 687,8 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 1,5 milj. do 616,7 milj. złotych, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 4,1 miljon, do 25,4 milj. złotych a

DWAKROĆ DAJE, KTO WCZEŚNIEJ SUBSKRYBUJE PREMJOWĄ POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ.

stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 1,8 milj. do 45,7 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 4,1 milj. do 41,2 milj. zł. Pozycja „inne aktywa“ wzrosła 0,6 milj. do 155,6 milj. zł., pozycja zaś „inne pasywa“ spadła o 10 milionów do 214,5 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania Banku zmniejszyły się o 16,2 milj. do 228 milj. zł., obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 32,4 milj. do 946,1 milj. zł. Pokrycie złotem spadło z 48,04% do 47,33% i przekracza normę statutową o przeszło 17 punktów. Stopa dyskontowa 5% i od pożyczek zastawowych — 6%.

batki“ na afiszach. Tu już zupełnie nie wiadomo. Poza adresem i ceną biletu — pozostałe pozycje przedstawiają autobus i zawierają całą gamę najpodstępniejszych niespodzianek.

Bliższe definicje: towarzyska, zapoznawcza, taneczna, dyskusyjna, naukowa, też w dalszym ciągu niczego nie wyjaśniają. Przeciwnie, konfrontacja rzeczywistości z zapowiedzią prowadzi do humorystycznych często powikłań porządku rzeczy.

Otrzymując zaproszenie na herbatkę zapoznawczą koła pań przy 99 pułku ułanów, ubieramy się na czarno w przewidywaniu hucznej zabawy.

Tymczasem co się okazuje?

Zabawy niema, ułanów także, krzesła stoją w wielkiej sali, jak w szkole, rzędami, a jedna pani ze złotą różą na wydatnym biuście śpiewa „Ajaj aj“. Już nie chodzi o tę herbatkę, ale z jakiej racji zapoznawcza?

Dyskusyjna — co innego — tu zgóry wiemy, mniej więcej, o co chodzi, prawda? „Koło Intelktualistów przy Stowarzyszeniu Klubów Inteligencji Bezrobotnej“ ma zaszczyt prosić na herbatkę dyskusyjną“.

W kilku salach na abażurach wiszą żałośnie wypłowiałe serpentyny, pocho-

dzenia karnawałowego. Długi bufet oblepiają intelektualści z kielszkiem w jednej i tartinkami w drugiej ręce. Patefon gra brazylijskie tango — pozostali goście pływają. A i dyskusja się odbywa.

— Proszę pani, tamta czysta była płacina, a za te pieniądze proszę jeszcze o jedną.

— O, widzicie go! Płaci pan za to, coś pan wypił. Ja pieniędzy nie otrzymałam!...

Znosi się na długą pogawędkę, nie prowadzącą do zakończenia „sporu“. Prawdziwa inteligentka dyskusja na cały wieczór.

Albo t. zw. herbata naukowa. Po przegraniu kilku partyj ping-ponga musowo referat („w drugiej części programu“) na temat n.p. „Wpływ wodorostów na umysłowość meduz“. Z drzemki budzi brydz, przetykany winem, albo koniackiem... palce lizać!

Zdawałoby się, że „herbata towarzyska“ oprócz „przewidywanych niespodzianek“ nie szykuje już nieprzewidywanych. Poprostu „słaby“ dancing i tyle. Wiadomo, dla tych co mają niewiele pieniędzy, a chcą je jednak koniecznie „przepuścić“.

Takie refleksje budzi niewielki kartonik z kwiatową winjetką i wykaligrafo-

Nowości wydawnicze

— Józefa Conrada Korzeniowskiego Zwierciadło Morza w przekładzie Anieli Zagórskiej. Pisma Zbiorowe t. X, str. 224, zł. 6.50. Wydawnictwo Domu Książki Polskiej S. A. Ktokolwiek pragnie zapoznać się z twórczością tego pisarza, winien, według mnie (pisał Stefan Żeromski w przedmowie do Zbiorowego Wydania Pism Conrada) zacząć od „The Mirror of the Sea“. Jest to w istocie Zwierciadło morza, podobne w swej dokładności, w niezrównanej precyzji odtworzenia wszystkiego, co na morzu postrzeć się daje, do lustra, umieszczonego na dnie tuby periskopu łodzi podwodnej. Widać w w nim cały widok tak dalece iż oko spokojnie obserwując może mieć w sobie wszystek ocean, a nawet te jego części, które leżą poza oczami, bo w tyle głowy obserwatora. Joseph Conrad nade wszystko kocha statek, ów doskonały produkt cywilizacji, wymysł i dzieło pracowitego człowieka, który na nieobeszłym oceanie i wśród najstraszliwej burzy, gdy niszcząca moc ży wiołów przechodzi wszystko, co o nich wrzećby można, założył sobie, jakgdyby bezpieczny dom i spokojnie nad przepaścią zasypia. Tyle statków mając w życiu pod stopą, zna on je nawskroś, starych przyjaciół, i odróżnia jeden od drugiego, jakoby istoty żywe, mające w sobie duszę. — „Okrety!“ — woła stary oficer marynarki ujrzawszy szereg parowców w głębi portu. W tym okrzyku maluje się i streszcza całe marynarskie życie. Od niezrównanych opisów portów, ładowania towarów, od opisu perypetji z kotwicą, która tak płomienną ciekawością zapala umysły chłopięce, poprzez tysiączne szczytów, zawarte w relacji „In captivity“ — w do-ku wpływamy na ocean. Ta książka, na podstawie 20-letnich przeżyć autora, opowiada o wszystkim, co, jako młodzieniec stęskniony do „świata“, musiał widzieć żądzami wyobraźni. Jest to, jak gdyby konspekt wszystkich utworów Conrada, które morze mają za treść, a zdarzenia na morzu dokonane za fabułę. Najcharakterystyczniejszą cechą zwierzeń tutaj wyrażonych jest przeżycie. Każde wrażenie, nawet opis pejzażu, ma swą mocną i trwałą podstawę w wieloletnim nieraz doświadczeniu, wpływa z prawdy wydarzeń.

„Zwierciadło morza“ to już XXI-y skolei tem pism zbiorowych Conrada Korzeniowskiego, przyswojony literaturze polskiej, które, tak jak wszystkie jego dzieła, należą już do dorobku cywilizacji.

Przekład Anieli Zagórskiej pełen twórczego artyzmu.

J. E. SKIWSKI — „Naprzetaj“. Pod tym tytułem ukazał się u Gebethnera i Wolfa zbiór esejów znakomitego feljetonisty.

Zagadnienia kulturologiczne, religijne, literackie, tworzenie nowego światopoglądu, wnikanie w najtajniejsze przejawy życia współczesnego — oto bogactwo tej książki. Żaden ważniejszy problem, żadna kwestja nurtująca sferę inteligencji i naukowe nie ujdzie bystremu oku Skiwskiego. Wszystkie wahania barometru kulturalnego notuje on z nadzwyczajnym wyczuciem, komentując i wyjaśniając je niezawodnie.

W jednej z tych „pensees“ pisze Skiwski, że nowym pisarzom brakuje „wyrobienia tej swoistej postawy nalogu wobec obserwowanej rzeczywistości, postawy, która siłą swej wytrwałości i uporczywej obserwacji doprowadza pisarza do pewnych własnych odkryć, z bogactwami naszą wiedzę o życiu“, brakuje również „umowności traktowania ich głęboko, a jednak łatwo, krótko, zrozumiale“.

Braków tych uniknął Skiwski w swej nowej książce. Feljtony jego poza powagą i głębokością poruszanych spraw, pociągają subtelnością dialektyki, uderzają trafnością uwag, łatwością uchwycenia, wymykających się z pod świadomości i definicji, charakterystycznych momentów.

NIE ZWLEKAJ DO JUTRA. JUTRO MUSI SIĘ ZACZAĆ PRACA, DZIĘKI TWJEJ SUBSKRYPCJI PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

waniem zaproszeniem: „Pracownicy wylówni gilz „Szyk“ organizują herbatkę towarzyską. Stroje wieczorowe“.

O godzinie 8 w. gruby typ w żakiecie „trzymaj rzecz“ na temat „Czy jednak wywodzimy się od małp“, o g. 9.30 inny mówi długo i z ogniem w oku o francuskim „h“ przydechowem — potem na podium gramoli się orkiestra mandolinistów, fałszując wiązankę pieśni żołnierskich. Po 11 lub tuż przed 12 (za 3 za 5 minut) następuje clou atrakcyj. Malkontenci („opozycja“ organizacji), których z powodu jakichś „tarć“ do udziału nie dopuszczono, robią inwazję i demoluja lokal. W końcu całe „towarzystwo“, wypominające sobie nawzajem lekkomyślność swych rodziców, zabiera policja.

Różnorodnych zebrań „mnóstwo za dużo“, zwłaszcza wczesną wiosną. Ale to nikomu nie zawadza. Naodwrot. Ludzie lubią się gromadzić, bo to i poplotkować wygodnie i w nowym ubraniu pokazac się warto.

A o taką drobnostkę, jak poziom, też kłopotac się nie trzeba. Bo i co: wlewać w siebie na „herbatkach“ jak najwięcej herbaty? Mało atrakcyjne.

A przytem wogóle „czaj nie wodka, mnogo nie wypjesz“. Anatol Mikułko

KURJER SPORTOWY

Sport, prasa, działacze

Na ostatniej konferencji prasowej w Warszawie została poruszona nadzwyczaj aktualna sprawa stosunku prasy do sportu, działacze sportowych do dziennikarzy i odwrotnie.

Temat to bardzo aktualny, zwłaszcza na prowincji, gdzie prasa ma o wiele większe zadanie, niż w stolicy. Nic też dziwnego, że poruszony temat wywołał ożywioną dyskusję.

Działacze sportowi ustosunkowują się do pracy dziennikarskiej krytycznie. Nie chodzi w danym wypadku o jakieś specjalne dowody uznania lub pochwały, ale raczej o stosunek przyjazny. U nas jest przeważnie tak, że gdy pewna organizacja ma sprawę do dziennikarza, wówczas zabiega o jego względy, a gdy kampanja propagandowa tej czy innej imprezy jest skończona, wówczas nie chce się z nim rozmawiać. Są bardzo częste wypadki, że dziennikarza, który prze prowadzał akcję propagandową zawodów piłkarskich nie wpuszcza się na stadion. Trzeba wówczas grzecznie kłaniać się i prosić, żeby wpuszczono go na boisko, tylko poto, żeby w dalszym ciągu prowadzić propagandę sportu, żeby spełnić swój obowiązek.

„Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść“. Są to słowa, które doskonale dają się zastosować. A nie daj Boże, gdy któryś z dziennikarzy nie napisze, że na trybunie była ta czy inna osobistość, wówczas znajomość jest skończona i dziennikarza takiego uważa się za szkodnika, który „nie rozumie sportu“, który wiesz nie szuka dziury w całym i t. d.

Są i ciekawsze historyjki. Oto po wydrukowaniu wywiadu bywa często, że pan, z którym się przeprowadzało wywiad, po ukazaniu się artykułu zaprzecza temu, co powiedział. Wytwarza się przykra sytuacja.

Niektórzy lekają się ludzi piszących o sporcie, uważając dziennikarzy za ludzi, z którymi nie warto być szczerym. Oczywiście, że stosunki takie nie mogą dodatnio wpływać na całokształt życia sportowego.

Z drugiej strony trzeba jednak słów kilka powiedzieć i o grzechach dziennikarzy, którzy często podają wiadomości usłyszane z trzecich ust. Wiadomość nie sprawdzona czyni zamieszanie i podrywa autorytet prasy. Bo przecież najprzyszejszą dla „wydawcy“ notatką jest urzędowe sprostowanie. Po kilku sprosto waniach dziennikarz jest „wykończony“.

Któż jest jednak temu wszystkiemu winien? Dziennikarz, czy działacze sportowi? Powiedzielibyśmy, że organizacje, które nie starają się utrzymać ścisłego kontaktu z prasą. U nas w Wilnie nie jest przyjęte, żeby zwoływać konferencje prasowe, żeby informować dziennikarzy o nowych zasadach pracy sportowej i o zamierzanych imprezach.

Stwierdzamy całkowity brak współpracy. Tymczasem ktoś ma przeprowadzać propagandę sportu, jak nie dziennikarze?

Reasumując, należy stwierdzić, że stosunek działaczy sportowych do prasy jest raczej wrogi niż przyjazny. Dotychczas sport polski nie potrafił odpowiednio wykorzystać tych wszystkich dziennikarzy sportowych, którzy nie znają ani dnia, ani nocy. Niedziele i święta są dla nich nazawsze wykreślone jako dni odpoczynku.

AZS. zwyciężył w biegu sztafetowym

W 7 dorocznym tradycyjnym biegu sztafetowym, który odbył się wczoraj w ogrodzie po Bernardyńskim zwyciężyła doskonała sztafeta AZS. w czasie 28 min. 38,6 sek. przed Ogniskiem KPW. w czasie 29 min. 49,4 sek. WKS. Śmigły daleko w tyle.

Na starcie stanęły tylko te trzy sztafety, które od pierwszej aż do ostatniej zmiany walczyła o każdy metr na trasie. Walka była bardzo ciekawa, zwłaszcza między Ogniskiem i AZS. gdzie szanse były niemal równe. Gdyby w Ognisku kilku kolegów sportowców zechciało „łaskawie“ biec, to kto wie czy zwycięstwo nie przypadłoby kolejarzom.

AZS. wykazał bardzo dobrą formę

Pierwsze uderzenia rakiet tenisowych

W całej Polsce rozpoczął się już sezon tenisowy. Czołowi tenisiści polscy mieli szereg poważnych rozgrywek, z których wychodzili ze zmiennym szczęściem.

Jedni z nich wykazali wprost rewelacyjną formę, drudzy zaś bardzo zasmucili spadkiem formy, jak np. Tłoczyński.

Nie będziemy jednak teraz zastanawiać się nad bolączkami sportu tenisowego w Polsce, stawiając horoskopy na najbliższą przyszłość; przejdziemy do tematu bardziej aktualnego, do omówienia zaganiań sportu tenisowego w Wilnie.

Na wszystkich kortach tenisowych Wilna skaczą już piłki. Kortów tych w Wilnie z roku na rok przybywa. „Rodzą się“ one jak grzyby po deszczu. Nie na tem jednak ma polegać propaganda sportu tenisowego w Wilnie, który ma wszelkie dane po temu, by nareszcie stanąć na wysokim poziomie.

Naczelnym hasłem powinno być jak najczęstsze organizowanie imprez tenisowych i to nietylko lokalnych, które się łączy nie budzą zbyt wielkiego zaciekawienia, ale imprez z udziałem tenisistów zamiejscowych, a nawet zagranicznych. Tylko wówczas tenis wileński będzie mógł zdobyć odpowiednią renomę i rozgłos.

Chcąc jednak by w turniejach tych

czynku. Działacz sportowy od czasu do czasu ma tylko jakieś jedne zebrańko w tygodniu i na tem koniec. Dziennikarz musi być zawsze na posterunku, zawsze musi stać na usługach sportu i tych działaczy sportowych, którzy nie liczą się z tem, że czas, to czasem więcej niż pieniądz.

Chcąc wyjść z błędnego koła nieporozumień potrzebne jest nawiązanie jak najściślejszego kontaktu między prasą, a działaczami sportowymi. J. N.

i zwyciężył zupełnie zasłużenie. Sztafeta była wyrównana, wówczas gdy w innych klubach obok doskonałych zawodników musieli biec zawodnicy słabi, tak było w Ognisku i tak w WKS Śmigły. Zawodom przyglądało się sporo widzów, ale mniej niż w poprzednich latach. Frekwencja miała zapewne dla tego, że było stosunkowo chłodno.

Sztafeta AZS. składała się z następujących biegaczy: Br. Żylińskich, Bielana, Piotrowskiego, Ejsmonta, Waśkowskiego, Rodziewicza, Bilińskiego, Gregorjewa i Kulinkowskiego, który kończył sztafetę. Kierownikiem zawodów był prezes Jerzy Doroszewski.

mogli brać udział z powodzeniem gracze wileńscy — trzeba im sprowadzić trenera.

Trener jest koniecznie potrzebny. Przecież w Wilnie nie było dotychczas żadnego trenera, a ci gracze, którzy doszli do jakiegokolwiek formy, osiągnęli ją własnymi siłami. Są to, powiedzmy bez ogródek, samouki, a przecież są i wśród nich talenty, które im warto się zająć.

Dotychczas sport tenisowy Wilna był upośledzony; nie mieliśmy ani poważnych imprez, ani też trenera.

Winę ponoszą z jednej strony nasze organizacje tenisowe, z drugiej zaś centralne władze sportowe, które nie raczą zaopiekować się Wilnem, uważając, że brak tu dobrych graczy, a więc niema czem się opiekować. Polityka ta jest krótkowzroczna, a przypuszczać trzeba, iż po odpowiednim zreferowaniu sprawy da się ugodowo wszystko załatwić.

Dziś jest sytuacja taka, że tenis wileński skazany jest na łaskę i niełaskę losu. Jedynie może i to w pewnym tylko stopniu opieką otaczany jest tenis wśród młodzieży szkolnej.

Najgorszym jest to, że człowiek chcąc nauczyć się grać, nie wie do kogo ma się zgłosić i kto ostatecznie ma prawo uczyć grać w tenisa, bo dobrze uczyć grać nie jest rzeczą łatwą.

Walne zebranie bokserów wileńskich

Jutro odbędzie się w sali konferencyjnej Ośrodka WF. o godz. 18 walne doroczne zebranie Wil. Okr. Zw. Bokserskiego.

Praca tegoroczna bokserów wileńskich, którzy mieli szereg bardzo poważnych przeszkód organizacyjnych, jak brak pieniędzy, nieporozumienie z władzami centralnymi (PZB.) wydała jednak bardzo cenne rezultaty. Wystarczy chyba powiedzieć, że poziom pięściarstwa wileńskiego podniósł się tak znacznie, że spośród bokserów wileńskich dwóch wybrano do obozu olimpijskiego, co nigdy zapewne nikomu nie śniło się w Wilnie. Drugim poważnym plusem pracy bokserów wileńskich jest fakt, że praca zarządu była zgodna, że szła po linii wytyczonej, a reprezentacja Wilna w Poznaniu chociaż nie zdobyła żadnych punktowanych miejsc, to w każdym razie wilmianie zwrócili na siebie baczną uwagę.

Wilno poszczycić się może również tem, że jest bezwzględnie najsilniejszym ośrodkiem pięściarskim na Ziemiach Wschodnich. Mecz wygrany z Białymstokiem potwierdza nasze spostrzeżenie. Wilno, a raczej tylko reprezentacja jednego klubu Wilna — Ogniska KPW. rozgromiła reprezentację IKP. z Łodzi, co jest również pięknym sukcesem sportu bokserskiego.

Jeżeli, wilmianie uzyskali całkiem niezłe wyniki to w dużej mierze było to zasługą dwóch trenerów: Popieła i Mironowskiego, którzy w pocie czoła prowadzili wyteżoną akcję



Pierwsza jaskółka sezonu żeglarskiego.

Tabela mistrzostw piłkarskich Wilna

Zostały już rozlosowane rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Wilna. W rozgrywkach udział brać będą następujące drużyny: WKS. Śmigły, Ognisko, ŻAKS, Makabi i Hapoel. A więc drużyna Drukarza przestała już istnieć. Fuzja została do konana. Piłkarze Drukarza występować będą w barwach Ogniska.

Pierwsza tura rozgrywek rozpocznie się 18 maja, a zakończy się 23 czerwca. Druga tura rozgrywek rozpocznie się 6 lipca. Finał mistrzostw odbędzie się 4 sierpnia.

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

MAJ:	
18	KPW. Ognisko — Hapoel.
19	ŻAKS. — Makabi.
25	WKS. Śmigły — Hapoel.
26	Ognisko KPW. — ŻAKS.
CZERWIEC:	
1	Makabi — WKS. Śmigły.
2	ŻAKS. — Hapoel.
15	Ognisko KPW. — WKS. Śmigły.
16	Makabi — Hapoel.
22	ŻAKS. — WKS. Śmigły.
23	Ognisko KPW. — Makabi.
LIPIEC:	
6	Hapoel — Ognisko KPW.
7	Makabi — ŻAKS.
13	Hapoel — WKS. Śmigły.
14	ŻAKS. — Ognisko KPW.
20	WKS. Śmigły — Makabi.
21	Hapoel — ŻAKS.
27	WKS. Śmigły — Ognisko KPW.
28	Hapoel — Makabi.
SIERPIEŃ:	
3	WKS. Śmigły — ŻAKS.
4	Makabi — Ognisko KPW.

Niewątpliwie do najciekawszych meczów należeć będą spotkania między W. K. S. Śmigły, który broni tytułu mistrza, a Ogniskiem K. P. W., które wzmocnione piłkarzami Drukarza starać się będzie za jedno z czołowych miejsc.

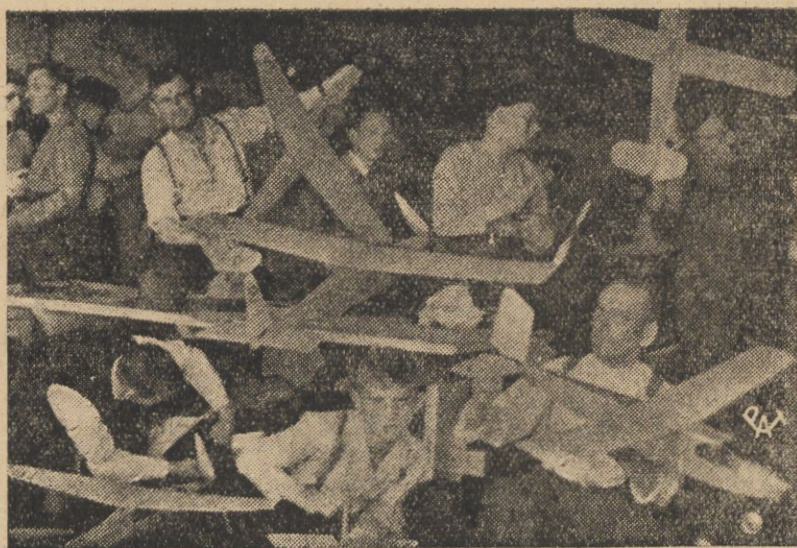
Narady narciarzy wileńskich

10 maja godz. 19 w Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się walne doroczne zebranie Wil. Okr. Zw. Narciarskiego. Na zebranie proszeni są o konieczne przybycie wszyscy członkowie zarządu i delegaci poszczególnych klubów narciarskich Wilna.

Na porządku dziennym sprawozdania i wybory nowych władz związku.

RZECZPOSPOLITA CZEKA NA CIEBIE. PODPISUJ PREMJOWĄ POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ.

Zapaleni modelarze



Modelarstwo lotnicze zdobywa sobie u nas coraz więcej zapalonych miłośników, jak to widzimy na zdjęciu „jednoczy każdy wiek“ i „wszystkie stany“ — w klubie modelarskim w Ławicy pod Poznaniem spotkać można pierwszych klas gimnazjalnych i poważnych ojców rodzin zajętych gorliwie modelarstwem.

Doskonale lokuje kapitał i spełnia swój obowiązek kto subskrybuje 3% -ą Premjową Pożyczkę Inwestycyjną. OSTATNIE DNI SUBSKRYPCJI.

Odezwa Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w sprawie subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej

Gdy w roku 1933 odwołało się Państwo do swych obywateli o pomoc w trudnym położeniu finansowym, wykładając do subskrypcji Pożyczkę Narodową, sfery gospodarcze, reprezentowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie udowodniły czynem swój prawdziwie obywatelski stosunek do życiowych zagadnień państwowych. 32 tys. warsztatów pracy, stanowiących prawie 2/3 wszystkich czynnych w okręgu Izby przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wpłaciło 4,5 milj. zł., czyli bezmala 37 proc. ogólnej sumy, subskrybowanej na tym terenie. Wymowe tych cyfr jeszcze bardziej uwytknia fakt daleko posuniętego rozproszkowania i dekoncentracji oraz stosunkowo luźnych form organizacyjnych przemysłu i handlu na terenie Ziemi Północno-Wschodnich.

Te rezultaty pozwalają obecnie Izbie wyrazić nadzieję, że sfery przemysłowo-handlowe jej okręgu zajmą należne im miejsce w szlachetnym współwzrostku z innymi grupami społecznymi w toku dobiegającej końca subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej. Sfery te winny też sobie uprzytomnić, że Pożyczka Inwestycyjna ma być bodźcem, ożywiającym tempo życia gospodarczego przez podstawowe inwestycje, które wpłyną na zwiększenie obrotów i dochodów warstw, reprezentujących produkcję i wymianę oraz dostarczą zatrudnienia warstwom pracującym. Ponadto warunki Pożyczki czynią z niej rentowny i dogodny w obrocie środek lokacyjny.

Zgodnie z oświadczeniem p. Ministra Skarbu — Państwo, wykładając do subskrypcji Pożyczkę Inwestycyjną, apeluje przedewszystkiem pod adresem posiadaczy kapitałów wolnych, chcąc je wprzeznąć w pracę gospodarczą. Stosunkowo skromne kapitały, jakimi rozporządza przemysł i handel na ziemiach północno-wschodnich, nie leżą martwe; zaangażowane w produkcję pracują one w tym samym kierunku ożywienia i podtrzymania obrotów gospodarczych, w jakim pójdzie zużycie Pożyczki Inwestycyjnej. Tem niemniej trudno przypuścić, by nie istniały jeszcze pewne wolne lub słabiej zaangażowane sumy, które z korzyścią własną i powszechną można by ulokować w Pożyczce Inwestycyjnej. Ocena tych możliwości należy do każdego warsztatu pracy oddzielnie i musi się liczyć z indywidualnym jego położeniem. Izba Przemysłowo-Handlowa wstrzymuje się od ustalania jakiegokolwiek sztywnych norm subskrypcyjnych dla przemysłu i handlu, wskazując jedynie na normy orientacyjne, wydane przez poszczególne zarządzenia gospodarcze, wierząc, że wyrobienie obywatelskie i poczucie własnego bezpośredniego i pośredniego interesu będzie dostatecznie silnym bodźcem, skłaniającym przemysł i handel ziem północno-wschodnich

Oszczędność jest zaletą, lokowanie oszczędności w Premjowej Pożyczce Inwestycyjnej jest mądrością obywatelską

do jaknajszerszego udziału w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej.

Ostatnie dni subskrypcji niech będą wyzskane jaknajintensywniej, tem bardziej, że według najnowszych wiadomości, tereny nasze mogą się spodziewać z Pożyczki o wiele korzystniejszych przydziałów, niż zanosilo się to na początku. Dając Państwu — dajemy więc sami sobie. Niech przeto wszystkie wolne organizacje gospodarcze ponowią swe wysiłki propagandowe, niech wszystkie niezdecydowane warsztaty pracy pójdą w ślady tych, które już Pożyczkę subskrybowały, a udowodnią tem raz jeszcze, że przemysł i handel stanowią w życiu gospodarczym naszych ziem jeden z czynników podstawowych i przodujących.

Życie młodej dziewczyny ma na sumieniu oszust matrymonjalny

Wezorem w godzinach rannych posterunek policyjny na Bołtupiu zaalarmowany został wiadomością o odnalezieniu na brzegu Wilji, niedaleko Rekaniszek, pozostawionego na brzegu rzeki płaszcza damskiego, w kieszeniach którego znaleziono dokumenty na nazwisko mieszkanki Parafjanowa 28-letniej Justyny Polankówny.

Wezorem wieczorem okolicznymi mieszkańcami wzięli bliższą się niedaleko rzeki młodą niewiastę, ubraną w ten sam płaszcz, lecz co się później stało z właścicielką płaszcza, nie było wiadome. Tajemnica wkrótce wyjaśniła się. Po upływie paru godzin posterunek policyjny został powiadomiony, iż rybak, Wiktor Masile-

W sprawie ulg podatkowych

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 roku o ulgach w spłacie zaległości podatkowych (Dz. URP Nr. 29 poz. 225) — Izba Skarbowa przypomina płatnikom podatków: gruntowego, przemysłowego od obrotu, dochodowego z dz. 1-go ustawy, od nieruchomości, lokali, placów i wojskowego — którzy korzystali z ulg wynikających z rozp. Min. Skarbu i Spraw Wewn. z dnia 25 września 1933 r., a obecnie chcieliby skorzystać z ulg nowych, wynikających z cyt. na wstępie rozporządzenia, że winni w tym celu złożyć na piśmie i do właściwego Urzędu Skarbowego rezygnację z ulg poprzednio uzyskanych wynikających z rozporządzenia z dnia 25 września 1933 roku — w terminie do dnia 15 maja roku bież.

wicz (Chocimska 51) wylowił siecią topielicę. Były to zwłoki Polankówny.

Jak ustalono Polankówna popełniła samobójstwo. Zwłoki samobójczyni wylowione zostały w odległości pół kilometra od miejsca, gdzie odnaleziono płaszcz.

Polankówna mieszkała od dłuższego czasu w Wilnie, gdzie pełniła obowiązki służącej. Pewne poszlaki pozwalają przypuszczać, iż Polankówna padła ofiarą oszusta matrymonjalnego, który obietnicą ożenku wyłudził od niej znaczną kwotę. „Naręczony“ ukłonił się i zrozpaczona niewiasta postanowiła szukać ukojenia w śmierci. (e).

Rzucił się z drugiego piętra na bruk i... ocalał

Wezorem wieczorem na ul. Ponarskiej 13 z drugiego piętra, rzucił się na bruk 20-letni J. J. syn urzędnika.

Desperat sześćdziesiętyle odniósł jedynie nieznane uszkodzenia ciała. „Szczęśliwego“ kandydata na samobójcę przewieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

O wypadku tym dowiadujemy się następujących szczegółów.

Furmanka pod pociągiem

Wezorem nad ranem na szlaku kolejowym Wilno—Nowo Wilejki miał miejsce wypadek, który jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie pociągnął za sobą większych ofiar.

W chwili, kiedy pociąg podmiejski zdążający do Nowej Wilejki znalazł się na przejeździe kolejowym przy trakele Czarnej Góselnie, znajdowała się na przejeździe furmanka. Wle-

śnienie zmuszony był niedawno opuścić dom swego ojca, który powtórnie ożenił się. Ojciec coprawda wynajął dla niego mieszkanie, jednak, bardzo nieznaczne.

Wezorem młodzieńcowi wymówiono mieszkanie i udziału w miesięcznej subwencji, była ona kłania. To tak dalece podziało na niego, iż pod pierwszym wrażeniem skoczył z okna.

O wypadku powiadomiono ojca, który natychmiast przyjął syna spowrotem do domu.

niak, tegi na ucho, nie usłyszał w porę turkotu nadechodzącego pociągu i wjechał na przejazd. Nastąpiło zderzenie.

Koń został pokaleczony, furmanka roztrzaskana, zaś woźnica J. Markiewicz wyrzucony siłą zderzenia na nasyp kolejowy, naskutek czego uniknął śmierci. (e).

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Nie przeceniał swoich zdolności, jeśli mówił, że „ma nosa“, bo nie było wypadku, aby on go zawiódł. Teraz nos uparcie milczał. W innych okolicznościach Zagierski przyjąłby, że się pomylił poprostu, ale teka Gordona, którą skrupulatnie przejrzał, będąc w MSZ. a Nabila, stanowiła dokument, nie dopuszczający jakichkolwiek wątpliwości.

Wobec tego należało przyjąć, że oszacował Gordona jeszcze za nisko — orzech był znacznie trudniejszy do zgryzienia, niż przypuszczał.

Takiego pana wyprowadzić na czystą wodę!

Nikt od niego nie wymagał pracy w tym kierunku, lecz pokusa zmierzenia swoich sił z asem, wobec którego niejednokrotnie składała broń oślawiona Intelligence Service, była zbyt ponętna i, obiecując niesłychane bogactwo wrażeń, dawała możliwość użyć w tej walce wszystkich sposobów.

Zagierski nie był zarozumiały, nie łudził się nadzieją zdemaskowania przeciwnika, zadowoliliby się drobnym sukcesem, uważając go za wielki triumf.

Postanowił śledzić Gordona na własną rękę, wyłączenie z amatorstwa.

Nie układał żadnych planów, wiedząc z doświadczenia, że w tych sprawach o powodzeniu rozstrzyga po większej części przypadek i umiejętność wyzyskania go w porę. Narazie było jasnym, że trzeba zacząć od zbliżenia się do Gordona.

Jednak miły chłop — pomyślał, kładąc się spać.

Minął jeszcze jeden dzień i Zagierski nic nie wy-

kombinował. Z pomocą przyszedł mu przypadek. Swój zwyczajem pił śniadanie w łóżku, przeglądając ranne gazety, gdy wszedł pan Snopczewski, jego wuj.

— Wpół do dziewiątej, a ty jeszcze w łóżku?

Zawsze miał coś do powiedzenia, jeśli się trafiła okazja do wytknięcia lenistwa mieszczuchów.

— Dzieńdobry wuju. Już wstaję. Ignaci — zawołał na ordynansa. — Ubierać się. Podaj panu herbaty.

— Ciotka kazała wstąpić do ciebie i zapytać, czemu się nie pokazujesz?

— Jestem strasznie zajęty, wuju — usprawiedliwiał się Zagierski.

— Gadanie... W święta też pracujesz? Mógłbyś przyjechać choć na parę dni. Takiej wiosny nie mieliśmy od 1915 roku.

W tej chwili w głowie Zagierskiego powstał pomysł.

— Dziękuję, wuju. Czy mógłbym przywieźć ze sobą jednego przyjaciela? Wuj go nie zna, ale...

— A wieś sobie, kogo chcesz? Jednego, dwóch, pięciu... Chwalić Boga nie zdusił nas do reszty. Będzie czym nakarmić, no i dachu nad głową jeszcze nie zabrali na podatki.

— Bardzo dziękuję i przepraszam, wuju. Idę się myć, potem lecę na służbę...

— Kiedyż przyjedziesz, Julku? — zapytał Snopczewski siostrzeńca, gdy po piętnastu minutach razem wychodzili z domu. — Szkoda się męczyć w mieście na taką pogodę. Kto może, ucieka na wieś. Ciotka mówiła, że jutro czy pojutrze do Tęczynskich przyjeżdża Wyszowiecka z córką, u Wołoszynowskich pełen dom, tylko u nas nikogo niema... z ulicy będą brał?... — Przyjadę, kochany wuju, napewno przyjadę. Dziś poproszę o urlop — zapewniał Zagierski.

Z urlopem poszło łatwiej, niż się spodziewał. Z biurą wpadł do Nabila, podzielił się z nim projektem zaproszenia Gordona do wujostwa i Nabil uznał pomysł za dobry.

— W niedzielę wybierzemy się z Janką do was na cały dzień.

Zagierski oczywiście, nie wiedział, że w południe Barczyński rozmawiał przez telefon z panną Lolą, która mu przypomniała obietnicę dbania o siebie i oznajmiła, że razem z matką wyjeżdżają na kilka dni do krewnych.

Wobec tego Stefan Barczyński z wdzięcznością przyjął zaproszenie. Czuli sympatię do zawsze wesołego kapitana, który mu skracał długie godziny samotności, pozatem nie znosił odosobnienia, a wśród obecnych znajomych nie znajdował nikogo, bardziej odpowiadającego mu pod wieloma względami, poczynając od usposobienia.

Wyjechali w środę rano powozem, przysłanym po nich przez Snopczyńskiego, który akceptując zdobyte techniki nowoczesnej, jednakże nie uznawał samochodu i twierdził, że szanującemu się szlachciowi nie przystoi jeździć „śmierdzielem“.

* * *

Tej nocy spadł deszcz wiosenny i na liściach drzew wisiły krople wody, błyszczące jak diamenty w jasnych promieniach słońca. Zgóry lała się perlista pieśń skowronka, nieruchomo wiszącego w przezroczystym powietrzu i podobnego do małej, czarnej piłki; gwizdał kos, czuło się ciepły oddech wilgotnej ziemi, łagodny wietrzyk wionął od lasku jak jego tchnienie, pochwylił po drodze zapach kwiatów polnych i przeleciał srebrzystą falą po zielonym łące zboża.

(D. c. n.)

KRONIKA

RADJO

Teatr i muzyka

Poniedziałek
6
Maj

Dziś: Jana Ap. i Ew. w oleju
Jutro: Domiceli i Eufrozyny
Wschód słońca — godz. 3 m. 33
Zachód słońca — godz. 6 m. 58

WOJSKOWA

— **OSTRZEŻENIE.** Corocznie w okresie poboru wśród poborowych pojawiają się rozmaite typki z propozycjami „interwencji“ u władz wojskowych w sprawie zwolnienia od wojska, oczywiście za odpowiednim wynagrodzeniem. Są to zwykli oszuści. Poborowi najlepiej uczynią, gdy takich „macherów“ oddadzą w ręce policji.

— **Kto staje przed Komisją Poborową?** Dziś 6 b. m. przed Komisją Poborową winni stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1914, nazwiska których rozpoczynają się na literę B, zamieszkałych na terenie I, II i IV komisariatu P. P.

Jutro obowiązek stawiennictwa obejmuje poborowych tegoż rocznika z nazwiskami również na literę B, zamieszkałych w obrębie III i V komisariatów P. P.

Komisja urzęduje od godz. 8-ej rano w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Walne zebranie kuratorów Fundacji im. S. i J. Montwiłłów.** Dziś o godz. 6.30 w sali posiedzeń Wileńskiego Banku Ziemiańskiego, odbędzie się doroczne Walne Zebranie Kuratorów Fundacji im. S. i J. Montwiłłów.

Na zebraniu tem rozpatrywaną będzie sprawa udzielenia zapomóg instytucjom dobroczynnym i kulturalno społecznym.

ROŻNE

— **7 protokołów za potajemny handel w dni świąteczne.** Organy policyjne w ciągu dnia wczorajszego sporządziły 7 protokołów za uprawianie potajemnego handlu w niedzielę.

Kupcy, przeciwko którym sporządzono protokoły, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.

Na wileńskim bruku

TRZEJ ZŁODZIEJE W POTRZASKU.

Ubiegłej nocy patrol policyjny przechodząc ulicą Nowosiwicką natknął się na trzech znanych złodziei, udających się na wyprawę. Na widok policjantów, złodzieje rzucili się do ucieczki. Po dłuższym pościgu dwóch z nich zdołano zatrzymać. Przy zatrzymanym znaleziono narzędzia złodziejskie.

PONIEDZIAŁEK, dnia 6 maja 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Wskazówki praktyczne. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Koncert zespołu Stefana Rachonia. 12.45: Pogadanka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Koncert solistów. 13.55: Wiadomości o eksporcie polskim. 14.00: Przerwa. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert Ork. P. R. 16.30: Lekcja języka niemieckiego. 16.45: Piosenki różnych narodów. 17.00: Zagadki muzyczne dla dzieci starszych. 17.15: Słuchowisko „Insu rekcja roku 1794 w Wilnie“. 17.45: Ogólnopolska rezerwa. 18.00: Przegląd filmowy. 18.10: Duety cytrynowe. 18.25: Chwilka społeczna. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Koncert reklamowy. 19.00: Muzyka organowa. 19.07: Program na wtorek. 19.15: Z litewskich spraw aktualnych. 19.25: Wiad. sport. 19.35: Audycja żołnierska. 20.00: Róża Madonny. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Koncert stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki. 22.00: Reportaż z jub. 25-lecia panowania króla ang. Jerzego V. 22.30: Koncert Małej Ork. Polskiego Radja. 23.00: Kom. met.

WTOREK, dnia 7 maja 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Koncert Małej Orkiestry P. R. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Sullivan — wyjątki z op. „Mikado“. 13.50: Z rynku pracy. 13.55: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert Orkiestry. 16.30: Niepożądy spokój — felj. 16.45: Utwory Webera. 17.00: Skrzynka P. K. O. 17.15: Koncert solistów. 17.50: Skrzynka językowa. 18.00: Koncert chóru Juranda. 18.15: Audycja dla dzieci. 18.30: Koncert reklamowy. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Koncert dla młodzieży. 19.07: Program na środę. 19.15: Ze spraw litewskich. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Utwory na fortepjan. 19.30: Feljton aktualny. 20.00: Gwiazda nie chce kręcić. 20.40: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. 22.00: Aleksander Tansman. Serenada na skrzypce i wiołaczę i fortep. 22.30: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami. 22.45: Muzyka. 23.00: Wiadomości met.

— **Powrót ks. biskupa Michałkiewicza.** Dnia 4 b. m. biskup sufragan ks. Kazimierz Michałkiewicz powrócił z pielgrzymki do Lourdes, odbytej z powodu roku jubileuszowego.

Ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski w powrotnej drodze zatrzymał się na konferencji biskupów, mającej się odbyć w Warszawie.

KOŚCIELNA

— **Nabożeństwo żałobne za kuratorów Fundacji Montwiłłowskiej.** Dziś o godz. 10 r. w kościele św. Jerzego, odbędzie się nabożeństwo żałobne za zmarłych kuratorów Fundacji S. i J. Montwiłłów.

MIEJSKA

— **Eksmisje nie ustają.** Mimo prolongowania moratorium mieszkaniowego na okres letni, liczba eksmisyj mieszkaniowych jest na terenie Wilna w dalszym ciągu niepokojąco wysoka. Niema dnia, by nie wyeksmitowano chociażby jednej rodziny, są natomiast dni, kiedy notuje się od 3 do 5 eksmisyj. Eksmisji należą przeważnie sublokatory. Wydział opieki społecznej magistratu przychodzi wyeksmitowanym z pomocą udzielając im zasiłków w granicach od 10 do 30 złotych.

— **Bezrobocie zmniejsza się.** W ub. tygodniu bezrobocie na terenie Wilna uległo dalszej niższe. W porównaniu z tygodniem poprzednim liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 45 osób. Obecnie Wilno liczy 6767 bezrobotnych robotników fizycznych i pracowników umysłowych.

GOSPODARCZA

— **Przedsiębiorstwa.** W ciągu ubiegłego miesiąca na terenie Wilna zlikwidowało się 16 przedsiębiorstw handlowych oraz kilka rzemieślniczych. Jednocześnie jednak powstało przeszło 20 nowych sklepów. Są to przedsiębiorstwa drobne, przeważnie o charakterze sezonowym, jak: owocarnie, sodowiarnie i t.p.

CASINO

Dziś wielka premiera
3 — Najjaśniejsze gwiazdy filmowe

Joan Crawford, Clark Gable i Robert Montgomery

po raz pierwszy razem w nowym wspaniałym filmie
reżyserji głównego VAN DYKE p. t.

MĘŻOWIE DO WYBORU

Wielka wystawowa komedia, będąca arcydziełem sztuki reżyserskiej i aktorskiej. Nad programem AKTUALJA. Początek seansów o godz. 4—6—8—10-ej



REWJA | BALKON 25 gr. | Program XXI-y | TEŚCIOWA MA GŁOS

Wesoła zawierucha rewjowa, rzadkie — jak karaawał w maju — uwielbienie teściowej, rewja w 2 cz. i 16 obr. W programie udział biorą nowozagraną I. DORJANI, znakomita śpiewaczka operowa W. MORAWSKA. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 6-ej i 8.30 w niedzielę i święta 3 przedstawienia: o godz. 4-ej, 6.30 i 9-ej

CZERWONY SUŁTAN

(ABDUL HAMID)

Największy tyran, despota i morderca!!!
Władca milionów — żebrak miłości!!!
Potężny ten film już wkrótce!!!



Dziś nieodwołalnie ostatni dzień.
Najnowszy film prod. austriack.

HELIOS | Czar wiedeńskiego walca

W rol. gł. Magda Schneider, słynny śpiewak Leo Slezak, oraz Hans Albach-Retty bohater i. „Wiosenna parada“. Czarujące melodie wiedeńskie. Nad program: Atrakcja kolorowa i in.

OGNIKO | Dziś MARLENA DIETRICH

w swej najlepszej kreacji pt. **BLOND VENUS** Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek seansów codz. o godz. 4-ej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijek przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA.** Dziś, w poniedziałek dnia 6 maja o godz. 8-ej wiecz. „Gotówka“ — arcywesoła komedia wiedeńska Ebermajera i Cammerlohra, która obfituje w szereg prześmiewczych sytuacji i dowcipów. W rolach głównych — W. Scibor, K. Vorbrodt i St. Gintelówna. Reżyserja W. Scibora. Ceny propagandowe.

Jutro, we wtorek dnia 7 maja o godz. 8-ej wiecz. „Kobieta i jej tyran“.

— **Wileński Teatr-Objazdowy** — wyrusza 7 maja do Oszmiany z doskonałą komedią wiedeńską E. Ebermajera i Fr. Cammerlohra p. t. „Gotówka“.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.** Występy M. Nochowiczówny. „Wiktoria i jej huzar“ Dziś grana będzie po cenach propagandowych ciesząca się powodzeniem słynna op. Abrahama „Wiktoria i jej huzar“ z występem świetnej odwoźczyni roli tytułowej M. Nochowiczówny. W przedstawieniu będzie brał udział cały zespół artystyczny. Ceny propagandowe od 25 gr. — „Rozwódka“. Jutro grana będzie w dalszym ciągu melodyjna op. Fałla „Rozwódka“.

Jesiony — olbrzymy

W Głobikowej łożo Ropczy, znajdowała się grupa jesionów, z których kilka wycięto przed laty. Pozostały tylko cztery sztuki, z których największy ma 20 m. wysokości i 5 m. 30 cm. obwodu pnia. Jesion ten jest jednak tak dalece spróchniały, że wewnątrz dziupli śmiało mogłoby się zmieścić kilku ludzi. Dwa olbrzymie konary grożą rozpadnięciem pnia i zawaleniem stojących opodal budynków. Zapłombowanie dziupli i spięcie konarów zabezpieczyłoby budynki i utrzymało narazie olbrzyma przy życiu, nie może go jednak ocalić na dłuższy okres czasu.

Drugi szkolei co do wielkości jesion jest także dziuplasty, lecz zapłombowanie otworu w pniu nie będzie tak trudne, ani kosztowne, jak w pierwszym wypadku i zabezpieczy drzewo na dłuższy czas przed zniszczeniem. Pozostałe dwa jesiony są zdrowe.

Ponieważ najstarszy jesion zagraża niebezpieczeństwem i trudno jest go uratować, po uzyskaniu pozwolenia, zostanie prawdopodobnie ścięty.

Wszystkie te drzewa zostały uznane za zabijaki.

Zysk obywatela i dobro ogółu — to hasło Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

Niebywałe powodzenie. Ostatnie dwa dni.

Przeor Kordecki

— OBROŃCA CZĘSTOCHOWY. Dziś początek o 4-ej

Niebywały skandal towarzyski!

MILJONER POŚLUBIA INDIJANKĘ!
Już jutro SILVIA SIDNEY
w arcyfilmie SERCE INDIJANKI
w kinie „HELIOS“

II Ogłoszenie.

Zarząd Nowo-Wilejskiej Fabryki Masy Drzewnej i Papieru Sp. Akc. niniejszem zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 26 maja 1935 r. o godz. 16-ej w lokalu Zarządu Spółki w Wilnie, przy ul. Wielka Pohulanka 15—15 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Reasumpcja uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 27 maja 1934 roku w przedmiocie zatwierdzenia bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1933, 3) Uchwalenie skorygowanego bilansu i rachunku strat i zysków za 1933 rok, 4) Pokrycie straty za 1933 rok.

II Ogłoszenie.

Zarząd Nowo-Wilejskiej Fabryki Masy Drzewnej i Papieru Sp. Akc. niniejszem zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 26 maja 1935 r. o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu Zarządu Spółki w Wilnie, ul. Wielka Pohulanka 15—15 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1934 rok, 4) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) Wolne wnioski.

DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpita. Sawioz
Choroby skórne, weneryczne i kobiece.
Wileńska 24, tel. 1888
Przyjm. od g. 5—7 w.

DOKTOR Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe
Wielka 21, tel. 8-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przeprowadziła się
Zwierzyńc, T. Zana
na lewo Gedyminowska
ul. Grudzia 27

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się
na ul. Wielką 10—4
tamże gabinet kosmet.
usługa zmasażki, brodawki, kursajki i węgry

UDZIELAM LEKCYJ

w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki
Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

PLAC

DO SPRZEDANIA
na Połpięszce przy ul. Pięknej 9. Dowiedzieć się w admin. „Kurjera Wil.“ od godz. 9—3

OBUWIE

TANIE, SOLIDNE I GWARANTOWANE
TYLKO
Z PRACOWNI WINCENTEGO POPAJALO
WILNO
OSTROBRAMSKA 25.